

Sygn. akt I ACa 129/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. S.**

przeciwko **W. W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 30 września 2014 r. sygn. akt I C 122/14

I. **oddala apelację;**

II. **odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu za drugą instancję.**

### UZASADNIENIE

Powód R. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego W. W. kwoty 1.200.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2008 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwany jako pełnomocnik z urzędu reprezentował go w sprawie I C 380/06 Sądu Okręgowego w Olsztynie, w której domagał się zasądzenia od pozwanych komornika sądowego P. K. i Skarbu Państwa odszkodowania w kwocie 400.000 złotych. Wyrokiem z dnia 16 maja 2008 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo w tamtej sprawie, natomiast pozwany, wnosząc apelację, nie uiścił opłaty podstawowej w kwocie 30 złotych, wobec czego została ona odrzucona. Na skutek tego rażącego błędu pozwanego została zamknięta możliwość kontynuowania procesu, a powód poniósł szkodę w dochodzonej pozwym kwocie.

Pozwany W. W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda wskazując, że przewidziany dla czynów niedozwolonych termin przedawnienia liczony od dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 16 maja 2008 roku, tj. od dnia 24 czerwca 2008 roku, upłynął w dniu 24 czerwca 2011 roku. Wskazał też, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody. Zaznaczył, że nie miał obowiązku uiszczać za powoda żadnych opłat sądowych, a powód, będąc zwolniony od kosztów sądowych, uważał, że nie ma takiego obowiązku. Podniósł przy tym, że w tamtym okresie było sporne, czy osoba zwolniona od kosztów sądowych ma obowiązek uiszczania jakichkolwiek opłat, a ostatecznie Sąd Najwyższy, jak i ustawodawca uznali, że nie ma takiego obowiązku.

Wyrokiem z dnia 30 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Sąd Okręgowy za podstawę rozstrzygnięcia przyjął następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 6 września 2006 roku powód R. S., reprezentowany przez pełnomocnika z wyboru w osobie radcy prawnego, złożył do Sądu Okręgowego w Olsztynie pozew przeciwko P. K., W. S. i Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu w Szczytnie, domagając się zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 400.000 złotych tytułem naprawienia szkody poniesionej przez niego w wyniku zaniedbań pozwanych w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego z nieruchomości położonej w miejscowości C., dla której Sąd Rejonowy w Szczytnie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), a sprawa ta została zarejestrowana pod sygnaturą I C 380/06. Powód zarzucił komornikowi sądowemu P. K., że sporządził protokół opisu i oszacowania wyłącznie na podstawie oszacowania dokonanego przez biegłego W. S., nie dokonał żadnych czynności mających na celu sprawdzenie rzeczywistego stanu nieruchomości, czego efektem było przeprowadzenie z niej egzekucji na kwotę 153.000 złotych, nienależyte wykonanie obowiązków poprzez niezauważenie widocznych „gołym okiem” rozbieżności między oszacowaniem dokonanym przez biegłego, a rzeczywistym stanem rzeczy. Z kolei działającemu w sprawie biegłemu W. S. zarzucił dokonanie pobieżnych i niepełnych oględzin nieruchomości, podanie niezgodnych ze stanem faktycznym danych rażąco zaniżających jej wartość (wykazanie, iż na nieruchomości znajdują się trzy zabudowania, podczas gdy w rzeczywistości jest ich osiem, zaniżenie powierzchni wskazanych przez biegłego trzech budynków). Zdaniem powoda Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność solidarną z pozwanym komornikiem sądowym P. K. za jego bezprawne działania w toku postępowania egzekucyjnego. Powód wskazał, że w wyniku działania biegłego W. S. i komornika sądowego P. K. poniósł szkodę, bowiem w toku postępowania egzekucyjnego nieruchomość położona w miejscowości C., objęta księgą wieczystą KW nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Szczytnie została sprzedana poniżej jej rzeczywistej wartości. Gdyby komornik w należyty sposób dokonał opisu tej nieruchomości, a biegły w należyty sposób ją oszacował, to kwota wywołania odpowiadałaby rzeczywistej wartości nieruchomości, tj. 400.000 złotych, a uzyskana w toku egzekucji kwota w całości zaspokoiłaby roszczenia wierzycieli powoda. W związku z tym, że nieruchomość została sprzedana za kwotę 114.750 złotych, istniała potrzeba sprzedania pozostałych nieruchomości stanowiących własność powoda.

Postanowieniem z dnia 12 września 2006 roku Sąd Okręgowy zwolnił powoda od kosztów sądowych w całości.

Pismem z dnia 9 maja 2007 roku pełnomocnik powoda z wyboru poinformował Sąd Okręgowy, że wypowiedział powodowi pełnomocnictwo upoważniające go do prowadzenia sprawy. Postanowieniem z dnia 19 listopada 2007 roku Sąd Okręgowy ustanowił dla powoda pełnomocnika z urzędu. Pismem z dnia 21 listopada 2007 roku Okręgowa Rada Adwokacka w O. powiadomiła Sąd Okręgowy, że pełnomocnikiem z urzędu został wyznaczony pozwany W. W., wykonujący zawód adwokata.

Pismem z dnia 10 grudnia 2007 roku pozwany wniósł o powołanie nowego biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, wskazując, że dotychczas sporządzona przez biegłą M. M. opinia jest niejasna, niekompletna i oparta na nieprawidłowym zakresie danych wyjściowych. Na rozprawie w dniu 14 maja 2008 roku Sąd Okręgowy pominął zgłoszony przez pozwanego wniosek o uzupełnienie opinii biegłego powołanego w sprawie i o dopuszczenie dowodu z opinii nowego biegłego. Pozwany nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2008 roku Sąd Okręgowy oddalił w całości powództwo. Zdaniem Sądu powód skutecznie nie wykazał, iż pozwany P. K. wykonywał czynności w sposób niezgodny z prawem lub z naruszeniem zasad starannego działania. Zaznaczył, że postępowanie pozwanego P. K. było zgodne z przepisami prawa, w szczególności art. 948 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie dokonywania kwestionowanych przez powoda czynności) oraz § 128 i § 130 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 roku w sprawie czynności komorników. Pozwany P. K. do dokonania oszacowania wyznaczył biegłego z listy biegłych sądowych, a po uzyskaniu oszacowania wyznaczył termin dokonania opisu, o którym prawidłowo zawiadomił powoda. Czynności dokonywał osobiście, sporządzając odpowiadający treści art. 947 k.p.c. protokół, do którego dołączono, jako integralną część, operat szacunkowy biegłego. Zdaniem Sądu dostrzeżenie różnicy w pokryciu dachowym nie było możliwe z uwagi na leżący śnieg. Wskazał też, że liczba budynków nie wynikała z danych zawartych w księdze wieczystej, a z opinii biegłej wynika, że pozostawały one w zwartej zabudowie, tworząc trzy bryły budynków. W ocenie Sądu nie można wymagać od pozwanego P. K., który nie jest fachowcem od oceny i wyceny nieruchomości, aby wbrew danym wynikającym z operatu, którego sporządzenie zlecił biegłemu, ustalał istnienie budynków w liczbie innej niż ujęta w tym operacie. Zdaniem Sądu pozwany P. K. nie mógł dostrzec, że podana w operacie powierzchnia budynków różni się od powierzchni faktycznej. Rzeczywista powierzchnia budynków była również inna niż powierzchnia wynikająca z dokumentacji projektowej, co zostało ujawnione w czasie pomiarów opiniującej w sprawie biegłej, która wyraźnie stwierdziła, że osoba nie posiadająca odpowiedniej wiedzy mogła nie zauważyć istniejących różnic. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że osoby najbardziej zainteresowane, czyli dłużnicy, pomimo stosownego pouczenia, w żaden sposób nie sygnalizowali nieprawidłowości w oszacowaniu i nie podważali wyników opisu i oszacowania. Jednocześnie Sąd wskazał, że powód nie udowodnił, iż w wyniku działania pozwanych poniósł szkodę. O zaistnieniu szkody nie przesądza to, że przy prawidłowo wycenionej wartości nieruchomości suma oszacowania powinna wynosić 276.630 złotych. Powód nie wykazał, że wyceniona prawidłowo na wyższą kwotę nieruchomość zostałaby sprzedana w toku egzekucji za cenę wyższą niż została rzeczywiście uzyskana. Przedmiotowa nieruchomość stanowiła zamieszkałe siedlisko, zabudowane licznymi budynkami, miała charakter nietypowy, zaś na rynku nieruchomości w okresie, w którym toczyła się egzekucja odnotowywano stosunkowo niewiele transakcji dotyczących nieruchomości tego rodzaju. Można zatem przyjąć, że zainteresowanie jej nabyciem w ramach egzekucji nie byłoby wielkie, zwłaszcza przy uwzględnieniu trudności, jakie mogłyby pojawić się chociażby przy próbie późniejszego usunięcia dotychczasowych mieszkańców i objęciu nieruchomości w posiadanie. Pośrednio wskazuje na to przebieg licytacji, na którą zgłosiła się tylko jedna osoba, podczas gdy do odbywających się tego samego dnia licytacji innych nieruchomości powoda (niezabudowanych gruntów rolnych, położonych w pobliżu nieruchomości objętej pozwem) przystępowało od 4 do 5 chętnych. Nawet gdyby suma oszacowania została ustalona prawidłowo w wyższej kwocie, to w pierwszym terminie licycyjnym cena wywołania i tak wyniosłaby 3/4 sumy oszacowania. Można wprawdzie spekulować, że nieruchomość zostałaby nabyta w pierwszym terminie za taką właśnie kwotę, niemniej na poparcie takich spekulacji nie ma żadnych przekonujących dowodów. Jeżeliby zaś nie doszło do sprzedaży nieruchomości w pierwszym terminie, na kolejnym cena wywołania uległaby obniżeniu i zgodnie z art. 984 § 1 k.p.c. wyniosłaby 2/3 sumy oszacowania. Nie ma jednak gwarancji, ani żadnych wystarczająco uprawdopodobnionych przesłanek, że doszłoby do nabycia nieruchomości nawet przy tak określonej cenie.

W ustawowym terminie pozwany w imieniu powoda wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 16 maja 2008 roku. Od apelacji tej nie została uiszczona opłata podstawowa w kwocie 30 złotych.

Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2008 roku Sąd Okręgowy odrzucił apelację powoda od wyroku tego Sądu z dnia 16 maja 2008 roku. W uzasadnieniu wskazał, że sprawa została wszczęta w dniu 6 września 2006 roku, a zatem mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu, tj. sprzed wejścia w życie noweli z dnia 14 grudnia 2006 roku. Zgodnie zaś z art. 100 ust. 2 w zw. z art. 14 ust. 2 i 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w brzmieniu na datę wytoczenia powództwa, strona, którą sąd zwolnił całkowicie od kosztów sądowych, obowiązana jest uiścić opłatę podstawową w wysokości 30 złotych. Powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika nie dokonał wpłaty na poczet opłaty od apelacji i dlatego na podstawie art. 130<sup>2</sup> § 2 k.p.c. apelacja podlegała odrzuceniu bez obowiązku wyzwania do uiszczenia opłaty. Powód, reprezentowany przez pozwanego, złożył na to postanowienie zażalenie,

a postanowieniem z dnia 15 lipca 2008 roku Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił to zażalenie. Sąd Apelacyjny wskazał, że opłata „w wysokości stałej” to opłata wyrażona wielkością o niezmienniej wartości, określonej w sposób arytmetyczny. Nie każda opłata w wysokości stałej jest jednocześnie opłatą stałą w ujęciu normatywnym. Stałość opłaty w sensie arytmetycznym nakazuje bez wszelkich wątpliwości przyjąć, że opłata podstawowa stanowi opłatę w wysokości stałej. Nadto Sąd Apelacyjny powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 roku w sprawie III CZP 48/08 wskazał, że obowiązek uiszczenia opłaty podstawowej tym bardziej istnieje w przypadku spraw wszczętych między dniem wejścia w życie ustawy o kosztach sądowych (2 marca 2006 roku) a dniem wejścia w życie nowelizacji (10 marca 2007 roku).

Pismem z dnia 30 sierpnia 2013 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1.200.000 złotych tytułem odszkodowania w związku z nieprawidłową reprezentacją w sprawie I C 380/06 Sądu Okręgowego w Olsztynie.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że strony łączyła umowa zlecenia obejmująca świadczenie przez pozwanego na rzecz powoda pomocy prawnej polegającej na reprezentacji w postępowaniu sądowym.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powoda Sąd Okręgowy zaznaczył, że roszczenie o odszkodowanie w związku z nienależytym wykonaniem przez pozwanego umowy zlecenia, jako niewymienione w art. 751 k.c., zgodnie z art. 118 k.c. przedawnia się w terminie 10 lat (roszczenie to nie pozostaje w związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą, ani nie dotyczy świadczeń okresowych) i termin ten jeszcze nie upłynął, skoro nienależyte wykonanie przez pozwanego obowiązków z umowy zlecenia należy wiązać z wniesieniem apelacji bez uiszczenia opłaty podstawowej, co miało miejsce w dniu 17 czerwca 2008 roku.

Sąd Okręgowy oceniał roszczenie powoda na podstawie art. 471 k.c. Wskazał, że przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność odszkodowawcza uwarunkowana jest niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania na skutek okoliczności, za które dłużnik z mocy umowy lub ustawy ponosi odpowiedzialność, zaistnieniem szkody oraz związku przyczynowego między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Podkreślił przy tym, że umowa zlecenia jest umową starannego działania, a nie rezultatu, przyjmujący zlecenie jest obowiązany do dołożenia należytej staranności przy realizacji umowy, ale nie ponosi ujemnych konsekwencji, jeżeli nie osiągnie skutku określonego umową. Wzorzec należytej staranności zawodowej adwokata obejmuje jego profesjonalizm w sprawach, których prowadzenia się podejmuje, staranność zawodowa adwokata może być uznania za niemieszczącą się w tym wzorcu tylko wtedy, gdy sporządzona przez niego opinia lub sposób postępowania w sprawie są oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem znanym przed podjęciem czynności.

Sąd I instancji zaznaczył, że choć w odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, iż jako pełnomocnik powoda w sprawie I C 380/06 Sądu Okręgowego w Olsztynie poinformował go o obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej od apelacji, ale powód nie wyłożył środków finansowych niezbędnych na pokrycie tej opłaty, to nie wnosił o dopuszczenie dowodu z przesłuchania pozwanego w charakterze strony, a pełnomocnik pozwanego nie był w stanie wyjaśnić, czy pozwany poinformował powoda, że apelacja podlega opłacie podstawowej. Pozwany nie wykazał, że złożenie apelacji bez uiszczenia opłaty podstawowej było wynikiem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Tym samym pozwany nie obalił wynikającego z art. 471 k.c. domniemania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność.

Sąd Okręgowy wskazał jednak, że o doprowadzeniu przez pozwanego do szkody w majątku powoda można by mówić, gdyby powód, przy skutecznie wniesionej apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 380/06, miał duże szanse na wygranie tamtej sprawy. Jeśli bowiem strona procesu chce obciążyć pełnomocnika za porażkę musi udowodnić, że miała duże szanse na wygranie sprawy.

Zdaniem Sądu powód nie wykazał, że przy skutecznie wniesionej apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 380/06 przed Sądem Odwoławczym zapadłby korzystny dla niego wyrok. Zebrany w sprawie I C 380/06 Sądu Okręgowego w Olsztynie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, że apelacja sporządzona przez pozwanego w imieniu powoda mogłaby doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia Sądu I instancji i wydania wyroku

uwzględniającego żądanie pozwu. W tamtej sprawie Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości i ustalił wartość nieruchomości w sytuacji, gdyby została ona we właściwy sposób oszacowana, przeanalizował też zachowanie każdego z pozwanych i dokonał jego oceny pod kątem wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej deliktowej. Sąd Okręgowy, pomimo że przypisał biegłemu W. S. zawinione działanie polegające na zaniżeniu sumy oszacowania nieruchomości, to uznał, że powód nie wykazał, aby skutek bezprawnego zachowania tego pozwanego doszło do szkody w mieniu powoda (nie zostało udowodnione, że wycenioną prawidłowo na wyższą kwotę nieruchomość sprzedano by w toku egzekucji za wyższą cenę niż w rzeczywistości uzyskano), a swoje stanowisko szczegółowo uargumentował, odwołując się do regulacji kodeksu postępowania cywilnego mających zastosowanie w postępowaniu egzekucyjnym. W niniejszym postępowaniu powód nie podważył stanowiska Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 380/06, a rozważania na temat ceny, za jaką można byłoby sprzedać nieruchomość w trybie licytacyjnym, mają jedynie spekulacyjny i hipotetyczny charakter. Co więcej, w tamtej sprawie powód dochodził kwoty 400.000 złotych, stąd też żądanie obecnie kwoty trzy razy wyższej nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia. Istotne jest przy tym, że pozwany, działając jako pełnomocnik z urzędu ustanowiony dla powoda, kwestionował sposób i metody wyceny dokonanej przez biegłą M. M. i w piśmie procesowym z dnia 10 grudnia 2007 roku zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii nowego biegłego. Po pominięciu tego wniosku przez Sąd Okręgowy postanowieniem na rozprawie w dniu 14 maja 2008 roku pozwany nie złożył jednak zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., co uniemożliwiało skuteczne powoływanie się na to uchybienie na dalszym etapie postępowania, w tym w apelacji.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniając to, że powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności wniesionego powództwa, zwłaszcza że pozwany nie poinformował go o obowiązku opłacenia apelacji, sytuacja materialna powoda jest na tyle trudna, że wyegzekwowanie od niego kosztów procesu w kwocie 7.200 złotych mogłoby być niemożliwe, a jednocześnie nie wszystkie zarzuty pozwanego były słuszne.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód, zarzucając naruszenie przepisów postępowania przez uznanie, że pomimo błędów pozwanego nie jest on odpowiedzialny za poniesioną przez powoda szkodę, ponieważ sprawa I C 380/06 Sądu Okręgowego w Olsztynie i tak zakończyłaby się dla powoda niekorzystnie.

Domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

#### ***Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.***

W pierwszym rzędzie trzeba wskazać, że zgłoszony przez powoda w piśmie z dnia 1 czerwca 2015 roku wniosek o ustanowienie adwokata z urzędu, jako oparty na tych samych okolicznościach co zgłoszony w apelacji wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, który został oddalony prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 27 października 2014 roku, podlegał odrzuceniu na podstawie art. 117<sup>2</sup> § 2 k.p.c.

Przechodząc do meritum należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe, niesprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustalenia faktyczne, które zresztą nie były kwestionowane przez skarżącego i Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne. Na aprobatę zasługuje też dokonana przez Sąd I instancji ocena jurydyczna stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy prawidłowo oceniał zgłoszone przez powoda roszczenie na podstawie art. 471 k.c. Do stosunku zastępstwa prawnego, jaki powstaje na podstawie umowy pomiędzy pełnomocnikiem „z wyboru”, a jego klientem, bądź – tak jak w niniejszej sprawie – na podstawie postanowienia sądu o ustanowieniu stronie pełnomocnika z urzędu, należy stosować przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, bowiem celem działania pełnomocnika nie jest uzyskanie oczekiwanego przez stronę rezultatu, ale działanie z zachowaniem należytej staranności. Niedochowanie przez pełnomocnika należytej staranności, przez co należy rozumieć postępowanie w sprawie oczywiście sprzeczne

z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem znanym przed podjęciem czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 330/11, OSNC 2012/9/109), stanowi podstawę przewidzianej w art. 471 k.c. odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania.

Uregulowana w art. 471 k.c. odpowiedzialność uwarunkowana jest, poza niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania na skutek okoliczności, za które dłużnik z mocy umowy lub ustawy ponosi odpowiedzialność, zaistnieniem szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność a szkodą. Z art. 471 k.c. wynika przy tym domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Pozwany musi zatem wykazać, że nie można mu przypisać winy umyślnej lub nieumyślnej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Powód winien zaś wykazać szkodę i związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą, powód winien udowodnić, że gdyby pozwany należycie wykonał zobowiązanie, to on nie doznałby szkody.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że adwokat i radca prawny odpowiadają za szkodę wyrządzoną mocodawcy na skutek swoich zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należyłą staranność ocenioną przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru jego działalności (por. wyroki z dnia 2 grudnia 2004 roku, V CK 297/04, LEX nr 222184; z dnia 22 listopada 2006 roku, V CSK 292/06, LEX nr 1554424; z dnia 13 czerwca 2008 roku, I CSK 514/07, LEX nr 637700; z dnia 4 marca 2009 roku, IV CSK 441/08, LEX nr 603182; wyrok z dnia 19 grudnia 2012 roku, II CSK 219/12, LEX nr 1294221). Strona domagająca się od pełnomocnika odszkodowania za przegranie procesu winna zatem wykazać, że przy dochowaniu przez pełnomocnika należytej staranności miałyby duże szanse na wygranie sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2013 roku, V CSK 210/12, R.. (...)).

Postępowanie pozwanego polegające na nieuiszczeniu opłaty podstawowej od apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 380/06 – jak słusznie uznał Sąd I instancji - było oczywiście sprzeczne z obowiązującymi wówczas przepisami, a pozwany nie wykazał, że nienależyte wykonanie przez niego zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności (że powód, poinformowany przez pozwanego o obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej od apelacji, odmówił uiszczenia stosownej kwoty).

Powód nie udowodnił jednak, że gdyby pozwany opłacił apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 380/06, to miałby on duże szanse na uwzględnienie powództwa przez Sąd Odwoławczy. Przed Sądem I instancji powód nie wykazywał, że apelacja od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie I C 380/06 skutkowałaby uwzględnieniem powództwa, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w części, a nawet tak nie twierdził. W apelacji powód podniósł zaś, że nie można przesądzać, jaki byłby wynik postępowania odwoławczego w sprawie I C 380/06 Sądu Okręgowego w Olsztynie (podniesiony w apelacji fakt niezgłoszenia przez pozwanego zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. w reakcji na pominięcie przez Sąd wniosku o uzupełnienie dotychczasowej opinii biegłego i wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, mógł zostać powołany przez powoda w postępowaniu przed Sądem I instancji i dlatego Sąd Apelacyjny pominął go na podstawie art. 381 k.p.c.). Powód nie podważył stanowiska Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 380/06.

Niewykazanie przez powoda, że miałby duże szanse na wygranie sprawy I C 380/06, gdyby pozwany opłacił apelację od wyroku Sądu I instancji w tamtej sprawie uzasadniało oddalenie powództwa w niniejszej sprawie. Na marginesie można jedynie zauważyć, że obecnie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie toczy się proces z powództwa R. S. przeciwko P. K. i Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w Szczytnie o odszkodowanie, oparty na okolicznościach faktycznych podnoszonych w sprawie I C 380/06 – postanowienia tego Sądu i Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w przedmiocie odrzucenia pozwu zostały uchylone przez Sąd Najwyższy, który uznał, że wobec skazania Komornika prawomocnym wyrokiem karnym, nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej.

Dlatego apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., uwzględniając charakter niniejszej sprawy, to, że powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności dochodzonego roszczenia, ale także ciężką sytuację materialną powoda.